

**Pani Twardowska**

Scenariusz teatralny wg ballady A. Mickiewicza

Napis: Karczma „Rzym”

**Narrator**

Zapraszam do karczmy o nazwie „Rzym”, gdzie wesoło bawi się grupka staropolskich szlachciców.

**Scena 1**

*Głośna muzyka, słychać okrzyki „chi-chi, cha-cha”. Ludzie bawią się w najlepsze: tańczą, jędzą. Pojawia się Twardowski.*

**Gość 1**

A, Twardowski, witaj. Usiądź z nami.

**Twardowski**

Witajcie, panowie. Dawno się nie widzieliśmy.

**Gość 2**

Wznieśmy toast za nasze spotkanie.

*Wszyscy podnoszą kielichy i wypijają ich zawartość.*

**Gość 3**

Słyszałem, że jest pan świetnym czarodziejem. Może pokaże nam pan jakąś swoją nową sztuczkę?

**Twardowski**

Proszę bardzo.

*Twardowski ukłonił się nisko i zamachał szablą przed oczami Gościa 3, który natychmiast stał się zającem.*

**Gość 1**

Brawo, świetna sztuczka.

**Gość 2**

Prosimy o jeszcze jedną sztuczkę.

**Twardowski**

Z przyjemnością. Już zamieniam pana w zająca.

**Narrator**

Widzicie, jak Twardowski wyciąga z kieszeni swojego towarzysza zabawy woreczek z pieniędzmi   
i dzwoni nimi głośno? Nie ma już szlachcica, przy stole siedzi pies!

**Twardowski**

*Zwraca się do Gościa 1.*

A teraz pora na pana. Pozwoli pan, że z pańskiej głowy utoczę beczkę znakomitej gdańskiej wódki?

*Podchodzi do Gościa 1, głośno cmoka i głowa szlachcica zamienia się w beczkę.*

**Scena 2**

*Słychać zgrzytliwą, piekielną muzykę.*

**Twardowski**

*Pije z kielicha.*

Co to? To ty, Mefistofelesie? Diabeł na dnie mojego kielicha? Co tu robisz?

**Mefistofeles**

Czy zapomniałeś, że siedem lat temu na Łysej Górze sprzedałeś mi, diabłu, swoją duszę w zamian   
za umiejętność czarowania? Teraz przybywam, aby sfinalizować nasz układ. Przybywam po twoją duszę.

**Twardowski**

Nie tak prędko! Zgodnie z umową moje życie ma się zakończyć w Rzymie. Czy jesteśmy w Rzymie?

**Mefistofeles**

Czy nie zauważyłeś? Spójrz, ta karczma „Rzym” się nazywa.

**Twardowski**

*Próbuje uciekać, ale diabeł mu na to nie pozwala.*

**Mefistofeles**

Wstydź się! Dałeś słowo honoru, że wypełnisz nasz kontrakt w każdym punkcie, dokładnie.

**Twardowski**

*Jąkając się.*

Tak, tak. Jednak spójrz do kontraktu. Tam jest taki zapis: gdy przyjdziesz po moją duszę, będę mógł wymagać od ciebie wykonania trzech zadań.

**Mefistofeles**

*Czyta kontrakt.*

Tak, to prawda. Rozkazuj! Co mam zrobić?

**Twardowski**

Mefistofelesie, po pierwsze, musi ożywić konia namalowanego na drzwiach karczmy, zrobić dla niego bicz z piasku i wybudować stajnię z orzechów, a następnie wbić gwoździe w ziarna maku.

**Narrator**

Zadanie było dla diabła bardzo łatwe. Wykonał je bardzo szybko i sprawnie.

**Twardowski**

*Siedzi na koniu i jeździ na nim po całej karczmie.*

Wygrałeś, diable. Teraz wykonasz drugie zadanie. Wykąpiesz się w misie wypełnionej wodą święconą.

**Mefistofeles**

*Wydaje dziwne dźwięki, Chrząka, krztusi się, ale wykonuje zadanie. Zanurza się w wodzie święconej   
i szybko wyskakuje z wody.*

Już jesteś mój, wykonałem najtrudniejsze zadanie.

**Twardowski**

O nie! Musisz wykonać jeszcze jedno zadanie, ostatnie. Oddam ci swoją duszę dopiero wtedy, gdy to zadanie wykonasz.

*W karczmie pojawia się pani Twardowska.*

Patrz, diable. To moja żona, pani Twardowska. Przez najbliższy rok będę służył w twoim zastępstwie w piekle, a ty w tym czasie zamieszkasz z moją żoną pod jednym dachem.

**Mefistofeles**

*Spojrzał na panią Twardowską i uciekł.*

**Twardowski**

*Śmieje się.*

Cha, cha.

**Narrator**

Nie ma już diabła. Na widok pani Twardowskiej Mefistofeles uciekł przez dziurkę od klucza. Wielu ludzi mówi, że tkwi tam aż do dzisiejszego dnia.

Koniec